

Problematyka żebractwa wiejskiego na I Zjeździe Przeciwżebraczym

Pierwszy Ogólnopolski Zjazd Przeciwżebraczy odbył się w dniach 24 - 26 lutego 1937 roku w Poznaniu. Został on zorganizowany z inicjatywy Komitetu Walki z Żebractwem w Poznaniu i jego przewodniczącego Kazimierza Motylińskiego¹. Instytucja ta powstała w kwietniu 1926 roku. W jej skład wchodził przedstawiciele Wojewódzkiego i Miejskiego Wydziału Opieki Społecznej, "Caritas", Policji Państwowej i Kuratorium Szkolnego. Komitet ściśle współpracował ze Związkiem Towarzystw Kupieckich, Stowarzyszeniem Właścicieli Domów oraz organizacjami skupiającymi poznańskich lekarzy i adwokatów. Miał także prawo wydawania uchwał, które władze miejskie zobowiązane były realizować². We współpracy z parafiami i szkołami działał na rzecz zmiany świadomości w jak najszerszych kręgach obywateli - żebractwo było bowiem zajęciem akceptowanym społecznie. Organizowane przez komitet akcje miały na celu uświadamianie społeczeństwu szkodliwości żebractwa, a także wzbudzenie przekonania, że opiekę nad ubogimi należy pozostawić w wyłącznej gestii wyspecjalizowanych organizacji i instytucji. Prowadził, także ewidencję żebraków, co ułatwiało organom państwowym egzekwowanie prawa³. Dzięki niemu w Poznaniu wszedł w życie także system bonów, które potrzebu-

¹ K. Motyliński, *Pierwszy Ogólnopolski Zjazd Przeciwżebraczy - Wstęp*, [w:] *Materiały sprawozdawcze - Pierwszy Ogólnopolski Zjazd Przedstawicieli Opieki Społecznej. Pierwszy Ogólnopolski Zjazd Przeciwżebraczy*, opr. K. Motyliński, Poznań 1937, s. 78 - 83.

² W. Fidler, *Historia Komitetu Walki z żebractwem*, [w:] *Materiały...*, s. 168 - 175.

³ L. Dyduśiak, *Zagadnienie żebractwa*, Lwów 1938, s. 9 - 12. Na mocy ustawy z 16 sierpnia 1923 r. o opiece społecznej państwo polskie było zobowiązane do zaspokojenia podstawowych potrzeb życiowych każdego obywatela, który nie był w stanie robić tego samodzielnie. Za podstawowe potrzeby ustawodawca uznał: żywność, odzież i obuwie, pomieszczenie z możliwością ogrzania. Opieka społeczna znalazła się w gestii władz samorządowych. Niedostateczne środki, jakie mogły one przeznaczyć na ten cel sprawiły, że funkcjonowanie tej formy pomocy najuboższym pozostawiało wiele do życzenia. Ustawowy obowiązek wspierania potrzebujących ze strony państwa pociągnął za sobą delegalizację żebractwa. Prezydent RP czynił to na mocy swojego rozporządzenia z 14 października 1927 r. Wspomniany akt prawny przewiduje kary jedynie dla tych żebraków, którzy mają wystarczające środki do życia lub nad uczciwą pracę czy pomoc opieki społecznej przedkładają swój proceder. Wszyscy inni mieli być decyzją sądu umieszczani w przytułkach lub domach pracy dobrowolnej.

niu wszedł w życie także system bonów, które potrzebujący mogli wymienić na artykuły pierwszej potrzeby⁴. Dziełem komitetu była także rozbudowa Miejskiego Zakładu dla Starców⁵.

Lata trzydzieste XX w. były okresem, kiedy z inicjatywy społecznej czy samorządowej podejmowano liczne działania zmierzające do ograniczenia żebractwa. We wszystkich większych miastach, a także na prowincji istniały liczne instytucje i organizacje antyżebrawcze. W tej sytuacji poznański komitet, którego działalność uchodziła wśród zainteresowanych za wzorcową, wystąpił z propozycją spotkania wszystkich tego typu organizacji w celu wypracowania wspólnych metod działania i wymiany doświadczeń. Organizatorzy wystosowali zaproszenia także do innych instytucji, których pracownicy spotykali się z problemem żebractwa. Poznańska inicjatywa spotkała się z dużym zainteresowaniem. W zjeździe wzięli udział delegaci z ramienia: Związku Izb i Organizacji Rolniczych, Związku Miast Polskich, Związku Powiatów Rzeczypospolitej Polskiej, Związku Izb Przemysłowo - Handlowych, Związku Izb Rzemieślniczych Rzeczypospolitej Polskiej, "Caritas" oraz Starosta Poznański i Pomorski, a także delegacja Ministerstwa Opieki Społecznej⁶.

Delegaci wysłuchali odczytów o dość zróżnicowanej problematyce. Znaczna ich część miała charakter sprawozdań z działalności organizacji antyżebrawczych lub charytatywnych. Drugą grupę wystąpień stanowiły analizy żebractwa jako problemu społecznego⁷. Dostarczały one wiedzy o skali i charakterze zjawiska, skupiały się jednak z reguły na propozycjach akcji, które miały mu przeciwdziałać. Szczegółowe sprawozdanie ze swojej działalności, w odczycie Wacława Fidler - członka Komitetu Walki z Żebractwem w Poznaniu, przedstawili gospodarze. Było to bardzo istotne wystąpienie, ponieważ doświadczenia z Poznania, którego władze i działający przy ich poparciu komitet miały duże zasługi w zwalczaniu żebractwa, mogły okazać się bardzo cenne dla władz samorządowych i organizacji społecznych w całym kraju⁸. Ksiądz Stani-

⁴ W. Fidler, dz. cyt., s. 167 - 169.

⁵ Tenże, *Sprawozdanie - Zakład dla starców przy ul. Mostowej 6 w Poznaniu*, [w:] *Materiały* ..., s. 182 - 185.

⁶ K. Motyliński, *Pierwszy ... - Wstęp*, [w:] *Materiały* ..., s. 65 - 67.

⁷ Do opublikowanego w 1937 r. sprawozdania ze zjazdu dołączono trzy referaty przygotowane dla potrzeb organizatorów zjazdu. (Andrzej Niesiołowski, *Szkice z typologii żebractwa*, [w:] *Materiały* ..., s. 194 - 199; Bronisława Libekowa, *Z historii włóczęgostwa* [w:] *Materiały* ..., s. 199 - 205; Witold Powell, *Z dziejów żebractwa w Polsce*, [w:] *Materiały* ..., s. 205 - 214). Miały one naukowy bądź popularno - naukowy charakter. Fakt ten był wyrazem nowej tendencji - działacze społeczni zaczęli dostrzegać potrzebę wykorzystywania różnych dziedzin wiedzy ludzkiej: socjologii, psychologii, pedagogiki, medycyny, a także historii kultury do rozwiązywania problemów społecznych.

⁸ W. Fidler, dz. cyt., s. 171; Organizacja zwalczania żebractwa w stolicy Wielkopolski uchodziła za wzorcową. Opinia publiczna oraz władze Warszawy i Krakowa ze względu na skutecz-

sław Nowicki - dyrektor Diecezjalnego Instytutu "Caritas" w Łodzi przybliżył delegatom działalność przeciźębraczą w tym mieście. Jego sprawozdanie dotyczyło powstania Towarzystwa Przeciźębraczego w Łodzi oraz akcji lokalnego ośrodka Caritasu, który organizował szeroko zakrojoną działalność charytatywną w Domach Noclegowych kierowanych przez to towarzystwo. Wspomniana akcja pomoc materialną dla pensjonariuszy łączyła z działalnością edukacyjną i ewangelizacyjną w tym środowisku⁹. Zbigniew Jarochoński - dyrektor Związku Przeciźębraczego w Warszawie - podzielił się doświadczeniami związanymi ze zwalczaniem żębractwa wśród nieletnich w stolicy. Podkreślał on konieczność opracowania i wprowadzenia w życie odmiennych, niż stosowane w stosunku do dorosłych, metod zwalczania tego procederu. Powinny one opierać się na fakcie, że dzieci nie żębrzą z własnej woli, lecz są w tym celu wykorzystywane przez dorosłych. Pierwszym odczytem, należącym do drugiej grupy wystąpień, był referat Leona Lempke - senatora, działacza społecznego i jednocześnie Prezesa Związku Przeciźębraczego w Warszawie. Zaprezentował on swój podgląd na skutki społeczne jakie pociąga za sobą proceder żębraczy¹⁰. Zdaniem Leona Lempke żębracy naruszali podstawowe zasady współżycia społecznego, ponieważ domagali się prawa do konsumowania dóbr gospodarczych, społecznych i duchowych, nie dając społeczeństwu nic w zamian. Postawa taka powodowała moralne spustoszenie środowiska, co stanowiło zagrożenie dla ogółu obywateli. Problem żębractwa analizował również w swoim odczycie Jan Starczewski - Dyrektor Wydziału Opieki Społecznej i Zdrowia Publicznego Zarządu Miejskiego w Warszawie. Dotyczył on sposobów i perspektyw zwalczania żębractwa. Starczewski podzielił żębraków na dwie grupy, po pierwsze na osoby żębrzące z konieczności, po drugie na żębraków zawodowych - ludzi zdolnych do pracy, którzy proceder żębraczy uczynili intratnym zawodem. Niedostateczne w stosunku do potrzeb środki finansowe jakie władze samorządowe mogły przeznaczyć na opiekę społeczną uznał on za poważną przeszkodę w zwalczaniu żębractwa. Sposób na walkę z żębractwem widział on jednak nie tylko w sukcesywnym zwiększaniu tych środków, ale także w konsekwentnym, zgodnym z obowiązującym prawem

ność systemu zwalczania żębractwa w Poznaniu wykazywały zainteresowanie nim. Również inne większe polskie miasta zwracały się do władz Poznania o bliższe informacje na ten temat i zapowiadały wykorzystanie poznańskich doświadczeń w zwalczaniu tego procederu na swoim terenie. W 1927 roku delegacja Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej zwiedziła poznańskie placówki opiekuńcze i przyjęła informacje na temat form organizacji zwalczania żębractwa w tym mieście jako materiały do opracowania aktów prawnych dotyczących pomocy ubogim i przeciwdziałaniu praktykom wymuszania jałmużny.

⁹ S. Nowicki, *Historia Powstania Towarzystwa Przeciźębraczego oraz akcja charytatywna w Domach Noclegowych*, [w:] *Materiały...*, s. 146 - 149.

¹⁰ L. Lempke, *Niebezpieczeństwo żębractwa dla społeczeństwa i państwa*, [w:] *Materiały...*, s. 85 - 90.

karaniu żebraków oraz w zaostrzeniu rygorów w placówkach dla nich przeznaczonych¹¹. Sankcje karne miały być wymierzone przeciwko żebrakom zawodowym. Odczyty Tadeusza Kołodzieja i Zbigniewa Ehremberga - pierwszy był delegatem Związku Izb Przemysłowo - Handlowych, drugi Delegatem Związku Izb Rzemieślniczych RP, dotyczyły nowego w latach trzydziestych zjawiska uprawiania żebractwa pod pretekstem nielegalnego, domokrażnego handlu czy świadczenia drobnych usług rzemieślniczych. Referenci wskazywali na konieczność zwalczania tego procederu, który stanowił duże zagrożenie dla uczciwych handlowców i rzemieślników¹². Natomiast wystąpienie księdza Arkadiusza Lissa, dyrektora Związku Towarzystw Dobroczynnych "Caritas" w Toruniu, miało nieco odmienny charakter. Dotyczyło ono chrześcijańskich zasad niesienia pomocy żebrzącym. Referent opowiedział się za upowszechnieniem zorganizowanej formy pomocy najuboższym, jednak przeciw surowemu karaniu żebraków dopóki wszyscy potrzebujący nie zostaną objęci opieką państwa lub instytucji charytatywnych¹³.

Jak wskazuje powyższe zestawienie, delegaci na zjazd wykazywali zainteresowanie wieloma aspektami zjawiska żebractwa. Nie pominęli także palącego społecznie problemu żebractwa na terenach wiejskich. Był mu poświęcony odczyt Adama Ostrowskiego, delegata Związku Izb i Organizacji Rolniczych RP, pod tytułem "Walka ludności wiejskiej z żebractwem w Polsce"¹⁴. Referent przygotował go w oparciu o materiały sprawozdawcze regionalnych kół towarzystw, izb i kółek rolniczych z terenu całego kraju. Na wstępie autor postawił tezę, że choć żebractwo na wsi istniało praktycznie od zawsze, ostatnio jednak stało się ono bardzo uciążliwe, a nawet niebezpieczne dla mieszkańców. Na poparcie swojej tezy przytacza on opinie z wspomnianych raportów. Działacze organizacji chłopskich z województw centralnych donosili, że ludność wiejska bała się żebraków, którzy wobec odmawiających jałmużny uciekali się do groźb. Najczęściej szantażowali spalaniem zabudowań. Chłopi w trosce o własne mienie, a nawet życie, z reguły ulegali tym groźbom. Raport z okolic Lwowa donosił o nowych "kadrach żebraczych", co jego autor wiązał z wysokim bezrobociem, szczególnie na wsi. Działacze "Kresowego Związku Ziemi" informowali o dużej zuchwałości żebraków na wschodnich obsza-

¹¹ J. Starczewski, *Czy i jakie są możliwości zwalczania żebractwa i włóczęgostwa*, [w:] *Materiały...*, s. 100 - 103.

¹² T. Kołodziej, *Żebractwo a nielegalny handel i przemysł w Polsce*, [w:] *Materiały...*, s. 127 - 136; Z. Ehremberg, *Uprawianie żebractwa pod pozorem świadczenia drobnych usług rzemieślniczych sposobem domokrażnym*, [w:] *Materiały...*, 136 - 140.

¹³ A. Liss, *Chrześcijańskie zasady niesienia pomocy żebrzącym*, [w:] *Materiały...*, s. 90 - 99.

¹⁴ A. Ostrowski, *Walka ludności wiejskiej z żebractwem w Polsce*, [w:] *Materiały...*, s. 109 - 118.

rach II RP. Nie chcieli oni mianowicie jałmużny w naturze, domagali się datków pieniężnych. Skala zjawiska według doniesień z tych terenów była bardzo duża. W miejscowościach położonych przy ruchliwszych drogach do zagrody zachodziło kilkunastu żebraków dziennie. Zwiększona skala zjawiska przy traktach komunikacyjnych pozwoliła autorowi sprawozdania wysnuć przypuszczenie, że większość żebraków rekrutuje się spośród ludności napływowej. Autor raportu z Wołynia wyraził oburzenie faktem, że żebracy, z reguły ludzie w sile wieku, nie chcą przyjmować pracy u chłopów, którzy im ją oferują w okresie nasilenia prac polowych. Wybierali łatwiejszy zarobek - jałmużnę. Doniesienia z Wielkopolski podkreślały sezonowy charakter żebractwa. Lato i wiosna były okresami odczuwalnego dla ludności wiejskiej wzrostu skali tego zjawiska. Podobnie jak na terenach wschodnich w Wielkopolsce dużo więcej proszących o jałmużnę można było spotkać przy ważniejszych traktach komunikacyjnych, stąd przypuszczenie, że żebrze głównie ludność z byłego Królestwa Kongresowego. Tezę tę uprawdopodobniała wysokość wydatków na cele socjalne na wspomnianych terenach - dużo niższa na przykład w, należącym do "Kongresówki", województwie łódzkim niż w poznańskim. Raport ze Śląska dostarczał informacji o występującej na tym terenie wysokiej skali żebraczego procederu.

Na podstawie wymienionych materiałów Adam Ostrowski wyciągnął wniosek, że pomimo zróżnicowania poziomu gospodarczego ziem wchodzących w skład II RP skala żebractwa była podobna na terenie całego kraju. Istniały jednak miejsca gdzie proceder ten przybierał szczególnie niepokojące rozmiary. Były to wsie i miasteczka leżące przy głównych drogach. Zdaniem, autorów raportów i sprawozdań na których oparł się Ostrowski fakt ten świadczy, że do żebrania uciekają się osoby przyjezdne. Niestety delegat nie zatrzymał się w swoim wystąpieniu nad przyczynami takiej sytuacji, które mogły by rzucić dodatkowe światło na zagadnienie żebractwa wiejskiego w II RP. Ostrowski nie przytoczył także danych statystycznych, co sprawia, że jego wystąpienie miało charakter publicystyczny, a nie naukowy.

W dalszej części swojego wystąpienia Ostrowski porównał specyfikę żebractwa na terenach wiejskich i miejskich. Doszedł do wniosku, że żebractwo na wsi jest szczególnie uciążliwe, a nawet niebezpieczne dla obywateli. Mieszkaniec miasta za zamkniętymi drzwiami swojego mieszkania czuł się zabezpieczony przed ewentualną agresją żebraka, któremu odmówił jałmużny. Świadomy społecznej szkodliwości żebractwa obywatel, mieszkający w mieście mógł z czystym sumieniem odmówić wsparcia proszącemu o jałmużnę i odesłać go do siedziby opieki społecznej lub którejś z instytucji charytatywnych. Mógł on również, w obawie o własne bezpieczeństwo, odmówić noclegu żebrakowi. Istnienie noclegowni i przytułków prowadzonych przez samorządy, zgromadzenia Braci i Sióstr Posługujących Ubogim (Albertynów i Albertynek) lub inne instytucje charytatywne sprawiało, że zamknięcie drzwi przed proszącym o

nocleg w mroźny wieczór nie narażało go na zamarznięcie. Na wsi realia były zupełnie inne. Mieszkańcom wsi niejednokrotnie groziły znaczne straty materialne z rąk żebraków, którym odmówili jałmużny. Wiejskie zarody znajdowały się często w znacznej odległości od siebie, co utrudniało pomoc sąsiedzką. Mienie znacznej wartości np. zwierzęta gospodarskie, środki transportu, narzędzia znajdowały się poza budynkiem mieszkalnym, z tego powodu narażone były na kradzież. Większość zabudowań na wsi była drewniana, podpalenie byłoby więc bardzo groźne w skutkach. Okoliczności te sprawiły, że żebracy wymuszali jałmużnę nie tylko prośbą, ale również groźbą. W razie odmowy uciekali się do kradzieży a nawet rozbojów. Wieśniacy często udzielali żebrzącym wsparcia ze strachu. Strach nie stanowił jedynego motywu - mieszkańcami wsi kierowało bez wątpienia także współczucie i chęć pomocy. Na wsi nie było bowiem siedzib opieki społecznej czy instytucji dobroczynnych. Żebrek mógł prosić o posiłek czy nocleg tylko w prywatnym domu. Konsekwentna odmowa pomocy, uzasadniona w mieście, na wsi mogła sprowadzić na ubogiego człowieka śmiertelne niebezpieczeństwo.

Ostrowski w swoim wystąpieniu podkreślił, że nie została podjęta do tej pory żadna planowa akcja przeciwdziałania żebractwu na terenach wiejskich, która objęłaby większe obszary kraju. Systemy ubezpieczeń przeciwpożarowych, wiejskie domy noclegowe, gminne systemy bonów, które można było spotkać w Wielkopolsce były działaniami na bardzo niewielką skalę.

Delegat Związku Izb i Organizacji Rolniczych z raportów terenowych oddziałów organizacji zrzeszonych w związku wnioskował, że w środowisku wiejskim pojawiła się świadomość potrzeby zorganizowanego zwalczania żebractwa. Ostrowski postulował oparcie działań antyżebraczych na terenach wiejskich na podobnych założeniach jak w mieście. Zarówno w środowisku miejskim jak i wiejskim należało uświadamiać obywatelom bezzasadność udzielanej indywidualnie jałmużny, pomoc bowiem nie trafiała do najbardziej potrzebujących, co więcej łatwość jej uzyskania mogła demoralizować uchylających się od pracy. Takie działania propagandowe miały skierować ofiarność społeczeństwa w ręce organizacji charytatywnych, które dystrybuowałyby środki w odpowiedni sposób. Delegat Związku Izb i Organizacji Rolniczych postulował budowę noclegowni i tworzenie punktów organizacji charytatywnych na wsiach. Ostrowski widział możliwość powadzenia opisanych wyżej działań zarówno w oparciu o parafie, samorządy jak i organizacje rolnicze. Dopełnieniem akcji zwalczania żebractwa powinny być, zdaniem referenta, zabiegi mające na celu poprawę bezpieczeństwa publicznego na wsi.

Ostrowski na zakończenie swego odczytu podkreślił, że te niezbędne poczynania nie są jednak wystarczające. Do żebrania uciekają się bowiem nie tylko uchylający się od pracy, ale także bezrobotni bez środków do życia. Trwały i znaczny spadek liczby osób uprawiających ten proceder, zdaniem Ostrowskiego, nastąpi dopiero gdy rozmiary bezrobocia, szczególnie na wsi będą mniejsze.

Pierwszy Zjazd Przeciwżebaczy zakończył swe obrady przyjęciem rezolucji. Na jej wstępie uczestnicy zjazdu zgodnie z opiniami jakie pojawiały się w wygłoszonych w czasie jego trwania odczytach, podkreślili, że inaczej należy traktować osoby, które żebrają z konieczności, od tych, które żebranie uczyniły zyskownym zawodem. Zjazd uchwalił apel do obywateli, by nie udzielali jałmużny w gotówce, nawet tym, którzy zasługują na wsparcie. Pomoc taka bowiem może być demoralizująca. Zdaniem delegatów jedyną właściwą formą wsparcia ubogich jest pomoc za pośrednictwem instytucji charytatywnych. W rezolucji uczestnicy zjazdu podkreślili konieczność zwiększenia środków, jakimi samorządy dysponują na opiekę nad potrzebującymi. Zaapelowali oni jednocześnie do samorządów o zwiększenie liczby placówek zapobiegających żebractwu i włóczęgostwu - domów noclegowych i przytułków. Zdaniem delegatów żebractwo zawodowe należy zwalczać na drodze karno - sądowej. Uważali również za konieczne tworzenie odpowiednich placówek dla żebraków - domów i obozów pracy w których byli by oni resocjalizowani i jednocześnie wykonywali pożyteczne dla społeczeństwa prace. W rezolucji pierwszego Zjazdu Przeciwżebaczego uczestnicy zauważyli także konieczność rozgraniczenia kompetencji władz sądowniczych i samorządowych¹⁵. Zgodzili się w opiniach i spostrzeżeniach delegata Izby i Organizacji Rolniczych Adama Ostrowskiego, postulowali bowiem potrzebę budowy noclegowni w większych wsiach i usprawnienia działania służb publicznych w celu zwiększenia bezpieczeństwa publicznego na drogach i na terenach wiejskich. Delegaci w celu koordynacji akcji antyżebraczej, wymiany informacji oraz popierania akcji charytatywnych powołali do życia Zrzeszenie Związków i Instytucji Przeciwżebaczych. Jego prezesem został Kazimierz Motyliński - Przewodniczący Komitetu Walki z Żebractwem w Poznaniu¹⁶.

Problematyka żebractwa na terenach wiejskich została zauważona, został jej poświęcony osobny odczyt delegata organizacji skupiających rolników. Odczyt ten miał uświadomić uczestnikom odmienną specyfikę żebractwa miejskiego i wiejskiego. Wiejskie żebractwo cechowało się dużą skalą i aroganckim

¹⁵ J. Starczewski, dz. cyt., s. 104 - 105. Uregulowania prawne obowiązujące w II RP prowadziły do połączenia w ramach kompetencji niektórych organów państwowych działań opiekuńczych i represyjnych. Dotyczyło to sądów i gmin. Sądy będąc władne na mocy rozporządzenia prezydenta z 1927 r. umieszczać żebraków w przytułkach decydowały de facto o działaniach opiekuńczych. Gminy na mocy ustawy o opiece społecznej z 1923 roku miały za zadanie zwalczanie żebractwa. Co prawda przez wkł z żebractwem można rozumieć akcje zapobiegające procederowi i uświadamiające społeczeństwu jego szkodliwość, jednak określenie to obejmuje także represje. Delegaci uważali, że łączenie zadań o sprzecznym charakterze w ręku jednego organu nie wpływa korzystnie na jego funkcjonowanie. Wprowadzenie zmian sugerowanych przez uczestników zjazdu mogłoby, ich zdaniem, usprawnić działania zarówno sądów jak i gmin.

¹⁶ K. Motyliński, *Pierwszy... - Uchwały*, [w:] *Materiały* ..., s. 78 - 83.

zachowaniem osób, które się do niego uciekały. Związana z tymi faktami konieczność zwalczania wiejskiego żebractwa jako palącego problemu społecznego niewątpliwie zwiększyła zainteresowanie tym zagadnieniem. Adam Ostrowski - autor wspomnianego odczytu - a w ślad za nim inni delegaci nie postulowali odmiennych, niż stosowane w ośrodkach miejskich metod zwalczania żebractwa wiejskiego. Zgodnie z ówczesnym stanem świadomości i wiedzą z dziedziny socjologii i psychologii zalecali oni akcję propagandową, która uświadomiłaby społeczeństwu szkodliwość żebractwa, represje w stosunku do ludzi czyniących z tego procederu zawód oraz zorganizowane formy pomocy naprawę potrzebującym.